

# Sztuczna lepsza niż wiślańska?

Data publikacji: 22.12.2008 17:09

□

**Przed rokiem i rok wcześniej, świerki z Wisły zdobyły place przed Pałacem Kultury i Nauki i na Starym Mieście w Warszawie. W tym roku beskidzkie drzewka zastąpiły sztuczne choinki.**

Dostarczenie drzewek do stolicy z perły Beskidów było nie lada wyzwaniem. - *Trzeba było znaleźć przynajmniej 30 metrowe drzewko, rosnące na otwartej przestrzeni, a gałęzi musiały być równomiernie rozłożone* - mówi **Andrzej Klimek**, inżynier nadzoru w Nadleśnictwie Wisła. Czasem przyjeżdżał po drzewko dźwig, bo świerk nie mógł upaść, gałęzie nie mogły się połamać.

Te czasy to jednak przeszłość. Leśnicy są zawiedzeni, ręce rozkłada też burmistrz Wisły **Andrzej Molin**. Niestety stolica nie chciała w tym roku symbolu Bożego Narodzenia z Beskidów. Co było powodem? - *Podczas uroczystości przekazania drzewka, nikt nie wspomniał skąd ono pochodzi* - mówi burmistrz Wisły. Gospodarz Perły Beskidów postanowił więc o promocję miasta zawalczyć i zwrócił delikatnie uwagę na wiślańskie pochodzenie choinki - *Rozmawiałem na ten temat ze specjalistami od promocji. Przyznali mi rację, a nawet zgodzili się, że coś zmienią w tej sprawie* - dodaje **A. Molin**. Jednak w tym roku telefon z Warszawy nie zadzwonił. - *Widziałem w telewizji, że choinka na Placu Zamkowym jest sztuczna* - opowiada burmistrz Wisły. Być może stolica wolała praktyczniejsze tworzywo od beskidzkich, pachnących gałęzi. Leśnicy mają więc w tym roku mniej prac i nie muszą do ścięcia drzew zciągać dźwigu. - *Żywe drzewka, też nie cieszą się jakąś wielką popularnością, nie mieliśmy też większych zamówień na drzewka, więc i pracy przed świętami jest mniej* - dodaje **Andrzej Klimek**.

Dorota Kochman